

Sygn. akt: I ACa 26/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Tomaszewska

SO (del.) Karolina Sarzyńska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2021 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa E. W. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 września 2019 r. sygn. akt I C 1242/17

1) oddala apelację,

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.025 zł (dwa tysiące dwadzieścia pięć złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego, a w pozostałym zakresie nie obciąża jej tymi kosztami.

Sygn. akt: I ACa 26/20

UZASADNIENIE

Powódka E. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 154.079 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu (tj. 5 grudnia 2017 r. k. 89), w tym kwoty 4.079 zł tytułem odszkodowania i kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powódka twierdziła, że w dniu 28 września 2016 r. przewróciła się na nierównej nawierzchni ulicy, za którą odpowiedzialność ponosi Zarząd D. i Z. w G., który zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym, a wskutek tego upadku doznała wieloodłamowego złamania wyrostka łokciowego prawego, w związku z czym doznała bardzo znacznego uszczerbku na zdrowiu oraz poniosła wydatki na leczenie (prywatne wizyty lekarskie, badania, leki i materiały opatrunkowe) i koszty dojazdów, ale pozwany odmówił wypłaty przysługującego jej odszkodowania.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa, kwestionując roszczenie co do zasady i co do wysokości, w szczególności wskazał, że do przedmiotowego zdarzenia nie doszło w okolicznościach podanych przez powódkę, mających stanowić podstawę jej żądania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 września 2019 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.717 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a w pozostałej części odstąpił od obciążania powódki tymi kosztami.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że powódka jest osobą niewidomą, obecnie ma 61 lat. Porusza się samodzielnie przy pomocy białej laski. Cierpi na cukrzycę. W przeszłości przeszła zabieg transplantacji nerki. Z zawodu jest masażystą – terapeutą. Przed zdarzeniem z dnia 28 września 2016 r. zatrudniona była w systemie osób niepełnosprawnych w fundacji (...) w S., zajmującej się świadczeniem usług opiekuńczych oraz zajęć i warsztatów aktywizacyjnych dla trójmiejskich seniorów. Zgodnie z organizacją pracy wykonywała masaże również w swoim domu. Na zasadzie wolontariatu prowadziła własną fundację, pomagając osobom niewidomym i niedowidzącym. Orzeczeniami z dnia 11 lipca 2001 r. i 28 sierpnia 2003 r. została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności.

W dniu 28 września 2016 r. o godzinie 10.00 powódka przybyła do pracy w Środowiskowym (...) S. w S. przy ul. (...). Pracę w tej placówce zakończyła o godzinie 13.00. Następnie, w celu kontynuacji pracy, udała się taksówką do swojego domu przy ul. (...) w G., gdzie miała wykonywać kolejne masaże. Po dotarciu na miejsce około godziny 13.40 opuściła pojazd i poruszała się przy pomocy laski w kierunku krawężnika. Nie skorzystała z pomocy zaoferowanej jej przez taksówkarza, który zaparkował samochód przy krawężniku w taki sposób i na tyle blisko, aby spuścić nogi i stanąć na chodniku. Nie było tam możliwości, aby spuścić nogi na jezdnię i iść w kierunku krawężnika. W tym czasie padał deszcz. Chodnik był z tego powodu śliski. Powódka poślizgnęła się na mokrej od deszczu nawierzchni chodnika i upadła. Taksówkarz nie widział momentu jej upadku, lecz zobaczył tylko, jak już leżała. Mąż powódki nie jechał z nią taksówką, lecz dopiero po jej upadku wyszedł z budynku, pod który podjechał ten pojazd.

Ponieważ to zdarzenie miało miejsce w drodze z pracy, został sporządzony protokół powypadkowy BHP. Z treści tego protokołu wynika, że przyczyną upadku powódki było poślizgnięcie się na mokrej od deszczu nawierzchni chodnika. Protokół był sporządzany w domu powódki przez specjalistę ds. BHP J. L. (1). Powódka swobodnie zrelacjonowała mu przebieg zdarzenia, a następnie podpisała się na protokole, potwierdzając podane w nim okoliczności wypadku oraz jego przyczynę, którą określono jako „deszcz i mokra nawierzchnia chodnika”. Na tej podstawie w dniu 19 czerwca 2017 r. powódka otrzymała z ZUS odszkodowanie w kwocie 4.045 zł z tytułu wypadku przy pracy.

Powódka zgłosiła ponadto powyższe zdarzenie do Zarządu D. i Z. w G., domagając się wypłaty odszkodowania w kwocie 80.000 zł z ubezpieczenia jego odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. Szkoda została zarejestrowana pod nr (...). Pozwany odmówił wypłaty jakichkolwiek świadczeń, negując związek między wypadkiem z dnia 28 września 2016 r. a doznanymi przez powódkę urazami. Pismem z dnia 29 września 2017 r. powódka skierowała do niego ostateczne wezwanie do zapłaty, ale pozwany ponownie odmówił wypłaty odszkodowania.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach szkody nr (...) oraz protokołu (...) nr (...) r. Ponadto wziął pod uwagę zeznania świadka A. Ł. (1) i częściowo świadka J. L. (1), który opisał okoliczności upadku powódki w protokole BHP. Za wiarygodne zostały uznane zeznania świadka A. Ł. w zakresie przedstawionych przez niego okoliczności upadku powódki, ponieważ w pełni korespondowały one z treścią protokołu powypadkowego, który został sporządzony bezpośrednio po zdarzeniu i był spójny z zeznaniami świadka A. Ł.. Sąd Okręgowy odmówił natomiast wiary zeznaniom powódki w zakresie przedstawionych przez nią okoliczności zdarzenia z dnia 28 września 2016 r. i jego następstw, a także zeznaniom jej męża świadka K. W. (1), bowiem przedstawione przez nich okoliczności zdarzenia były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym w postaci protokołu BHP i zeznań świadka A. Ł.. Sąd ten odmówił ponadto wiarygodności zeznaniom świadka J. L. co do treści ustnych wyjaśnień powódki, przekazanych mu w trakcie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku powódki w dniu 28 września 2016 r, gdyż z jego zeznań wynika, że w w/w protokole poświadczył on nieprawdę, a poza tym jego zeznania były w tym zakresie sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym.

Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka dochodziła roszczenia wobec pozwanego jako ubezpieczyciela Zarządu D. i Z. w G. z tytułu odpowiedzialności cywilnej w chwili przedmiotowego zdarzenia. W związku z tym rozstrzygnięcia wymagało, czy Zarządowi D. i Z. w G. można

przypisać odpowiedzialność za szkody powstałe u powódki wskutek upadku w dniu 28 września 2016 r., a tym samym, czy taką odpowiedzialność wobec powódki może ponosić pozwany jako jego ubezpieczyciel stosownie do art. 822 § 1 k.c.

W tej sprawie odpowiedzialność deliktowa sprawcy (Zarządu D. i Z. w G.) ukształtowana jest na zasadzie winy w oparciu o art. 415 k.c., przy czym po myśli art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Konieczne jest więc, aby zawinione zachowanie sprawcy pozostawało w adekwatnym związku ze szkodą, czyli aby wystąpienie szkody stanowiło normalne następstwo tego zachowania.

Wykazanie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej obciążało powódkę, jednak analiza całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwoliła na przyjęcie, że do jej upadku doszło w okolicznościach przedstawianych przez nią i jej męża. Ich twierdzeniom odmówiono wiarygodności, ponieważ pozostawały one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w postaci protokołu powypadkowego, spisywanego w krótkim czasie po wypadku oraz zeznań naocznego świadka zdarzenia taksówkarza A. Ł.. Natomiast przedłożona przez powódkę dokumentacja medyczna z udzielenia pierwszej pomocy nie wskazuje, w jakich okolicznościach doszło do jej urazu. Z kolei z treści protokołu powypadkowego wynikało, że przyczyną jej upadku, wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie, było poślizgnięcie się na mokrym od deszczu chodniku. Była to pierwsza wersja zdarzenia przedstawiona przez powódkę bezpośrednio po upadku, podawana przez nią spontanicznie przy sporządzaniu protokołu w jej domu. Stanowiła więc wiarygodną i rzeczywistą relację z jego przebiegu, w oparciu o którą Sąd Okręgowy ustalił okoliczności faktyczne upadku powódki. Sąd podkreślił jednocześnie, że w treści w/w protokołu powódka nie wskazywała na nierówność nawierzchni jezdni, w której miała utknąć jej laska, jako przyczynę upadku, na którą powołała się w pozwie.

Zeznania naocznego świadka zdarzenia taksówkarza A. Ł., wbrew zeznaniom powódki, potwierdzały, że jechała ona taksówką sama, a jej mąż nie był naocznym świadkiem upadku, ponieważ wyszedł z domu dopiero po zdarzeniu. Twierdzenia powódki, że podanie w protokole BHP rzeczywistych i prawdziwych okoliczności wypadku było według J. L. nieistotne z uwagi na to, że ZUS nie wyczytuje się w szczegółowy opis, są całkowicie nieracjonalne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Wręcz przeciwnie, doświadczenie życiowe wskazuje, że w krótkim czasie po wypadku, pamiętając „na świeżo” przebieg zdarzenia i jego szczegóły, osoba, która mu uległa, opisuje go w jak najdokładniejszy sposób, zwłaszcza w kontekście ubiegania się o odszkodowanie za wypadek. Gdyby powódka rzeczywiście mówiła, że w jezdni była dziura, w której utknęła jej laska, przez co przewróciła się, to znalazłoby to odzwierciedlenie w sporządzonym protokole, który został jej odczytany i nie wniosła do niego żadnych uwag. Obecne twierdzenia powódki i świadka J. L. są więc pozbawione logiki. Nie da się bowiem racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego, skoro powódka mówiła o dziurze w jezdni i lasce, która w niej utknęła, inspektor BHP wpisał do protokołu, że pośliznęła się ona na mokrym chodniku i wskazał to jako przyczynę wypadku.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał przedstawiony przez powódkę w pozwie opis zdarzenia za niewiarygodny. Nie udowodniła ona swoich twierdzeń, na podstawie których Zarząd D. i Z. w G. miałby odpowiadać za jej szkodę, spowodowaną upadkiem w wyniku nierówności w nawierzchni jezdni. Skoro zatem nie można przypisać Zarządowi D. i Z. w G. takich działań, które byłyby bezprawne, zawinione i pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z doznaną przez powódkę szkodą, to tym samym nie są spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ubezpieczyciela. W tej sytuacji zbędne było prowadzenie dalszych rozważań co do istnienia i wysokości krzywdy powódki, ponieważ z uwagi na brak odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie ubezpieczonego nie można było przypisać takiej odpowiedzialności również ubezpieczycielowi.

Jako podstawa oddalenia powództwa wskazane zostały przepisy art. 415 k.c. a contrario i art. 822 § 1 k.c. a contrario, a orzeczenia o kosztach – art. 102 k.p.c., w oparciu o który nałożono na powódkę obowiązek jedynie ich częściowego zwrotu, tj. w połowie poniesionych przez stronę pozwaną kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na treść orzeczenia, przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dokonanie wadliwej, dowolnej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego materiału dowodowego, polegającej na:

a) niesłusznym uznaniu zeznań powódki za niewiarygodne w zakresie odnoszącym się do okoliczności faktycznych, dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 28 września 2016 r. i przyczyn jej upadku, a w konsekwencji przyjęciu, że powodem jej upadku była śliska wskutek opadów deszczu powierzchnia chodnika oraz w zakresie, w jakim opisała ona przebieg choroby i jej aktualne następstwa, mimo że okoliczności te zostały przez nią udowodnione stosownymi dokumentami,

b) niesłusznemu daniu wiary zeznaniom świadka A. Ł. w zakresie dotyczącym ustalenia, że przyczyną upadku powódki była śliska nawierzchnia chodnika, podczas gdy świadek ten zeznał, że nie widział upadku powódki i wskazywał, że ma problemy z pamięcią, a ponadto jego zeznania są niespójne i wewnętrznie sprzeczne z treścią odbytej wcześniej rozmowy telefonicznej ze specjalistą (...), utrwalonej na płycie CD, znajdującej się w aktach szkody,

c) niesłusznym uznaniu zeznań świadka J. L. za niewiarygodne w części dotyczącej wyjaśnień przekazanych mu przez powódkę w trakcie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku z dnia 28 września 2016 r. oraz jego oświadczeń, że w protokole powypadkowym poświadczył on nieprawdę, ponieważ relacjonowany przez powódkę w dniu sporządzania tego protokołu przebieg zdarzenia był odmienny od ustalonego przez sąd, a rzeczywistą przyczyną upadku powódki było utknięcie laski, za pomocą której poruszała się, w dziurze w nawierzchni jezdni,

d) niesłusznym uznaniu zeznań świadka K. W. za niewiarygodne w zakresie opisu przebiegu i przyczyn upadku, relacjonowanych przez powódkę bezpośrednio po zdarzeniu oraz przebiegu spotkania z J. L. i okoliczności dotyczących spisywania protokołu powypadkowego oraz skutków zdarzenia i jego wpływu na zdrowie powódki,

2) błędów w ustaleniach faktycznych, polegających na:

a) ustaleniu, że przyczyną upadku powódki było poślizgnięcie się na śliskiej od deszczu nawierzchni chodnika, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym fakt, że powódka jako osoba niewidoma nosi obuwie antypoślizgowe, a mokre od deszczu płyty chodnikowe nie są śliskie, jeżeli nie ma mrozu, powinna prowadzić do ustaleń, że przyczyną jej upadku było zaklinowanie się laski, za pomocą której poruszała się,

b) ustaleniu, że powódka opuściła pojazd i poruszała się w kierunku krawężnika przy jednoczesnym ustaleniu, że taksówkarz zaparkował samochód przy krawężniku w taki sposób i na tyle blisko, aby spuścić nogi i stanąć na chodniku, mimo że te ustalenia są wewnętrznie sprzeczne i niemożliwe do jednoczesnego zaistnienia.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mimo podniesionych w apelacji zarzutów Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z treścią art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego – uznał, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne, jakie zostały dokonane w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Wbrew powódce, ocena tego materiału odpowiada wymogom, wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c., a w rezultacie powyższe ustalenia są zgodne z treścią zgromadzonego materiału dowodowego. Biorąc przy tym pod uwagę, że ustalenia te zostały obszernie przytoczone we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, zbędne jest ich powtarzanie.

Wziąć trzeba pod uwagę, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym do oceny zasadności twierdzeń stron, zwłaszcza strony powodowej, na której spoczywał ciężar wykazania okoliczności, na których opierała dochodzone żądanie. Nie został wprawdzie przeprowadzony dowód z oględzin miejsca zdarzenia w celu przeprowadzenia eksperymentu procesowego, ale wynikało to z trafnego spostrzeżenia w/w Sądu, że dowód taki byłby nieprzydatny do rozstrzygnięcia, skoro niesporne było, że kilka miesięcy po przedmiotowym zdarzeniu doszło do naprawienia jezdni w miejscu, w którym miało dojść do upadku powódki. Zresztą, powódka w apelacji nie objęła tej kwestii swoimi zarzutami, a wcześniej nie zgłosiła na podstawie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia po oddaleniu powyższego wniosku przez Sąd Okręgowy (k. 238). Natomiast przeprowadzenie dowodów na okoliczność ustalenia przebiegu choroby powódki i jej aktualnych następstw nie miało istotnego znaczenia wobec braku podstaw do przyjęcia co do zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 28 września 2016 r. Bezprzedmiotowe było więc podnoszenie zarzutu, że Sąd ten nie uwzględnił w tym zakresie zeznań powódki, mimo że były one udowodnione stosownymi dokumentami.

Wskazać następnie trzeba, że spośród podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i dokonania błędnych ustaleń faktycznych pierwszoplanowe znaczenie mają zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ zależy od nich ocena zgodności dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przede wszystkim zauważyć należy, że z ich treści oraz uzasadnienia wynika, że w istocie skarżąca domaga się dokonania odmiennej od Sądu pierwszej instancji oceny zebranego materiału dowodowego, mającej prowadzić do przyjęcia korzystnych dla niej ustaleń faktycznych, przy czym miałyby to nastąpić w zasadzie w oparciu jedynie o jej własne twierdzenia. Nie jest to wystarczające do skutecznego zakwestionowania oceny dowodów, która została dokonana przez w/w Sąd, ponieważ na podstawie argumentacji powódki nie można uznać, że ocena tego Sądu była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem jej argumentacja sprowadza się jedynie do prezentowania własnych twierdzeń i wniosków, na podstawie których skarżąca uważa, że Sąd ten powinien ocenić zebrany materiał dowodowy zgodnie z jej stanowiskiem prezentowanym w niniejszej sprawie.

Oznacza to, że powódka jedynie polemizuje z oceną dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, domagając się jej zastąpienia swoją własną oceną. W tej sytuacji decydujące znaczenie ma to, że kwestionowana przez nią ocena mieściła się w granicach swobodnej oceny dowodów i w żadnym wypadku nie może zostać uznana za dowolną. Podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd orzekający dokonuje oceny dowodów według własnego przekonania, a jedynym wymogiem, wynikającym wprost z tego przepisu jest to, aby wszechstronnie rozważyć całość zebranego materiału. Natomiast w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że przy dokonywaniu oceny dowodów sąd powinien kierować się zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego. Wobec tego skuteczne zakwestionowanie prawidłowości dokonanej przez sąd oceny dowodów może nastąpić jedynie wtedy, gdy nie został uwzględniony cały zebrany materiał lub jeśli jego ocena jest sprzeczna z powyższymi zasadami. O jej sprzeczności z tymi zasadami nie można jednak mówić wyłącznie z tej przyczyny, że zdaniem skarżącej powinna ona zostać dokonana w inny, tj. zgodny z jej oczekiwaniami, sposób.

Powyższe stanowisko jest powszechnie akceptowane w orzecznictwie. Przykładowo Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 1 marca 2012 r. sygn. akt I ACa 111/12 argumentował, że „aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd” (LEX nr 1130913). Także Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, lecz skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7–8/ 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10/189). Jeżeli zatem sąd wyprowadza z materiału dowodowego wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez niego ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, nawet jeśli na podstawie tego materiału dałoby się wysnuć także odmienne wnioski.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wiarygodności zeznań powódki niewątpliwie nie była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania lub zasadami doświadczenia życiowego.

Po pierwsze, zauważyć trzeba, że była ona jedynym bezpośrednim uczestnikiem przedmiotowego zdarzenia i tylko ona bezpośrednio знаła jego rzeczywisty przebieg. W związku z tym bardzo istotne było to, w jaki sposób relacjonowała go zaraz po tym zdarzeniu, w szczególności podczas wyjaśnień składanych świadkowi J. L., który jako specjalista ds. BHP sporządził wkrótce po tym zdarzeniu protokół powypadkowy. Zwrócić trzeba uwagę, że sporządzenie tego protokołu nastąpiło już w okresie od 3 do 14 października 2016 r., czyli niemal natychmiast po zdarzeniu z dnia 28 września 2016 r., a jednocześnie jeszcze przed zgłoszeniem roszczenia w stosunku do Zarządu D. i Z. w G. oraz przed wystąpieniem z niniejszym pozwem. Sąd Okręgowy słusznie nadał więc istotne znaczenie temu, że składane obecnie zeznania powódki co do przyczyn jej upadku w dniu 28 września 2016 r. były ewidentnie sprzeczne z treścią protokołu BHP, w którym wyraźnie stwierdzono, że do jej upadku doszło w wyniku poślizgnięcia się na mokrej wskutek deszczu nawierzchni chodnika.

Po drugie, odmiennej oceny jej zeznań nie mogą uzasadniać zeznania świadka J. L., ponieważ Sąd Okręgowy zasadnie podał w wątpliwość wiarygodność tego świadka z uwagi na to, że uznał za nieprzekonujące jego twierdzenia, że mimo podania mu przez powódkę rzeczywistej przyczyny upadku (tj. zgodnej z jej obecnymi twierdzeniami) celowo wpisał do protokołu powypadkowego inną przyczynę, uznając, że dokładny opis zdarzenia rzekomo nie ma istotnego znaczenia dla ZUS. Wbrew takim twierdzeniom świadka, nie może bowiem budzić wątpliwości, że dokładne i rzetelne ustalenie prawdziwych okoliczności zdarzenia ma decydujące znaczenie dla oceny, czy konkretne zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy (w tym przypadku ściślej: jednocześnie w drodze z pracy i do pracy). W konsekwencji Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., uznając za niewiarygodne zeznania świadka J. L., że w protokole powypadkowym wpisał nieprawdziwą przyczynę upadku powódki, natomiast dopiero obecnie przedstawia ją w taki sposób, jaki rzeczywiście powódka mu zrelacjonowała.

Po trzecie, także z zeznań świadka K. W. (męża powódki) nie można przekonująco wyprowadzić wniosku, że wykluczona jest taka ocena, którą przyjął Sąd pierwszej instancji. Mąż powódki niewątpliwie nie był naocznym świadkiem upadku powódki i mógł znać jego przebieg tylko z relacji powódki. W związku z tym wątpliwości co do jej prawdziwości muszą negatywnie wpływać także na ocenę jego zeznań.

Po czwarte, w świetle apelacji zasadnicze znaczenie dla podważenia dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności zeznań powódki oraz świadków J. L. i K. W. mogłyby mieć zeznania świadka A. Ł., tj. taksówkarza, który bezpośrednio przed wypadkiem przywiózł powódkę na ul. (...) w G.. Powódka powoływała się bowiem w apelacji na to, że ten świadek, zeznając przed Sądem Okręgowym, zasłaniał się niepamięcią szczegółów zdarzenia, które miało miejsce przed kilkoma latami, w związku z czym twierdziła, że podstawę ustaleń powinny stanowić jego wyjaśnienia

złożone w trakcie nagranej rozmowy telefonicznej z przedstawicielem pozwanego podczas prowadzonego jesienią 2016 r. postępowania w związku ze zgłoszonym przez nią do Zarządu D. i Z. w G. żądaniem naprawienia szkody. W konsekwencji twierdziła, że Sąd ten bezpodstawnie ustalił na podstawie zeznań w/w świadka złożonych w toku postępowania, że podjechał on swoją taksówką na tyle blisko do krawędzi jezdni, że nie było możliwości postawienia przez powódkę nogi na jezdni, lecz od razu wysiadła ona wprost na chodnik.

Odnośnie to relacji tego świadka zauważyć można, że wprawdzie nie widział on bezpośrednio samego upadku powódki, lecz zobaczył ją dopiero, jak już leżała na chodniku przy jego samochodzie, to jednak wbrew twierdzeniom przedstawionym w apelacji, z nagrania jego rozmowy w przedstawicielem pozwanego, utrwalonej na złożonej do akt sprawy z odpowiedzią na pozew płycie CD (k. 136), z którą Sąd Apelacyjny bezpośrednio zapoznał się w toku analizy zebranego materiału, wynika, że podczas tej rozmowy, trwającej około sześciu minut, świadek A. Ł. w żadnym miejscu nie wskazywał, aby przyczyną upadku powódki było zaklinowanie się jej laski lub nogi w nierówności nawierzchni jezdni. Wprost przeciwnie, a jednocześnie analogicznie jak podczas zeznań przed Sądem Okręgowym, świadek ten potwierdził, że chociaż nie widział bezpośrednio spornego zdarzenia, to jednocześnie wskazał, że mając na względzie stan powódki (problemy ze wzrokiem) podjechał pod samą skrajnię jezdni tak, że przy wysiadaniu z pojazdu włożenie nogi lub laski w przestrzeń między ulicą i chodnikiem było niemożliwe lub co najmniej bardzo utrudnione. Podczas tej rozmowy świadek Ł. przedstawiał przy tym swoje teoretyczne rozważania co do przebiegu zdarzenia i jego możliwej przyczyny, ale w żadnym wypadku nie wskazywał, że wynikało to z zaklinowania się laski powódki w szczelinie lub nierówności nawierzchni jezdni, na której zatrzymał swoją taksówkę. Treść tej rozmowy telefonicznej potwierdza więc, że istniało bardzo niewielkie prawdopodobieństwo upadku powódki przez zaklinowanie się jej laski w dziurze w jezdni. Jednocześnie świadek ten potwierdził wówczas, że spornego dnia padał deszcz, a nawierzchnia chodnika i ulicy była mokra.

Z treści tej rozmowy nie można więc wyprowadzić korzystnych dla powódki wniosków, wskazujących na możliwość uznania, że do przedmiotowego zdarzenia doszło w okolicznościach, które podaje ona w niniejszej sprawie i za które odpowiedzialność ponosi Zarząd D. i Z. w G., a tym samym pozwany jako jego ubezpieczyciel w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Prowadzi to do wniosku, że powódka nie zdołała wykazać ani dokonania przez Sąd pierwszej instancji wadliwej oceny zebranego materiału dowodowego, ani przyjęcia na jego podstawie błędnych ustaleń faktycznych, tj. ustaleń niemających podstawy w uznanym za wiarygodny materiale dowodowym.

Do odmiennych wniosków nie może prowadzić zarówno eksponowana przez powódkę możliwość dokonania odmiennych ustaleń faktycznych w wypadku uznania za wiarygodne jej zeznań, a także dokonania oceny zeznań świadków J. L., K. W. i A. Ł. w sposób zgodny z jej twierdzeniami, jak i dostrzeżone przez skarżącą niedokładności lub rozbieżności w argumentacji Sądu pierwszej instancji. Nie można zwłaszcza uznać za istotny błąd w ustaleniach faktycznych posłużenia się przez ten Sąd sformułowaniem „powódka opuściła pojazd i poruszała się przy pomocy laski w kierunku krawężnika”. Nie wynika bowiem z tego, że Sąd ten uznał sprzecznie z dokonaną oceną dowodów, że powódka wysiadła z taksówki na jezdnię, a nie bezpośrednio na chodnik. Nie oznacza to bowiem, że w/w Sądowi nie chodziło o wyjście powódki z taksówki bezpośrednio na chodnik i że wykluczało to jej przemieszczanie się następnie po chodniku, na którym poślizgnęła się z uwagi na mokrą od deszczu nawierzchnię. Należy mieć przy tym na uwadze, że dokładne odtworzenie każdej sekundy przebiegu tego zdarzenia jest obecnie niemożliwe tak z uwagi na skąpy zakres materiału dowodowego przedstawionego przez powódkę, jak i ze względu na niewiarygodność jej aktualnych twierdzeń.

Podkreślić trzeba ponadto, że nie było wystarczające kreowanie przez powódkę alternatywnego do ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, lecz powinna ona wykazać, że stan ustalony przez ten Sąd nie ma dostatecznej podstawy w zebranych materiale dowodowym. Tymczasem powódka koncentrowała się jedynie na prezentowaniu własnych twierdzeń i wniosków, kontestując na ich podstawie stanowisko w/w Sądu, mimo że zostało ono należycie i przekonująco uzasadnione.

W tym kontekście wskazać należy, że nie było możliwe uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny twierdzeń skarżącej, że przeciwko dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenie dowodów i przyjętym przez niego wnioskom przemawia

okoliczność, że powódka, jako osoba niepełnosprawna, poruszała się w obuwiu antypoślizgowym, które wykluczało możliwość jej poślizgnięcia się nawet na mokrej, ale nieoblodzonej, nawierzchni chodnika. Przede wszystkim widać trzeba pod uwagę, że powódka w ogóle nie powoływała się na taką okoliczność ani w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego, ani podczas postępowania przed Sądem pierwszej instancji, mimo że kwestia jej poślizgnięcia się na mokrej nawierzchni chodnika niemal od początku była wskazywana jako przyczyna jej upadku w dniu 28 września 2016 r. W związku z tym powołanie się na tę okoliczność dopiero w apelacji uznać należy z jednej strony za spóźnione, a z drugiej strony za próbę dowolnego, niemającego żadnego poparcia w zebranym materiale, interpretowania tego materiału na swoją korzyść. Podkreślić trzeba, że powódka nigdy nie wskazywała na to, że nosi obuwie antypoślizgowe, a tym bardziej, że miała jej założone w chwili przedmiotowego zdarzenia. Powyższa argumentacja stanowiła więc jedynie kolejną próbę tendencyjnego podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji bez zarzucanego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Podsumowując, powódka nie zdołała podważyć powyższej oceny, ponieważ ograniczyła się do przedstawienia jedynie własnej interpretacji zebranego materiału dowodowego, konstruując na jej podstawie korzystną dla siebie wersję zdarzenia z dnia 28 września 2016 r. Co więcej, domagała się dokonania korzystnych dla niej ustaleń faktycznych w zasadzie wyłącznie na podstawie jej zeznań, które słusznie zostały uznane przez Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne, jeśli chodzi o opis przedmiotowego zdarzenia, ponieważ były sprzeczne nie tylko z jej wyjaśnieniami przedstawionymi na potrzeby sporządzenia protokołu powypadkowego, ale także z innymi dowodami, w świetle których wskazany przez nią przebieg zdarzenia nie może zostać uznany za prawdziwy. Biorąc zatem pod uwagę, że zgodnie z art. 6 k.c. to na niej spoczywał ciężar niebudzącego wątpliwości wykazania okoliczności faktycznych, z których wywodziła dla siebie korzystne wnioski, uznać należało, że nie wykazała ona zasadności ani zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ani zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych, ponieważ niedające się usunąć wątpliwości należy interpretować na jej niekorzyść.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono przy zastosowaniu art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę, że co do zasady powódka, jako strona przegrywająca proces, powinna zwrócić pozwanemu koszty postępowania apelacyjnego, ale ze względu na istnienie szczególnych okoliczności, związanych ze stanem zdrowia powódki i jej sytuacją materialną, uzasadnione jest obciążenie jej jedynie połową tych kosztów, analogicznie jak uczynił to Sąd pierwszej instancji.

SSO (del.) Karolina Sarzyńska SSA Marek Machnij SSA Ewa Tomaszewska